

Maciej Loga

Adwokat Wojciech Szczotka (1957-1996)

Palestra 46/1-2(529-530), 264-266

2002

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Adwokat Wojciech Szczotka (1957–1996)

Doprawdy rzadko zdarza się, aby na „Szpaltach pamięci” pojawiało się wspomnienie o kimś tak młodym, jak zmarły w 1996 roku adw. Wojciech Szczotka, który w dniu swojej tragicznej śmierci nie miał jeszcze 39 lat. Z pewnością też nie często bywa tak, że wspomina się kogoś aż po 5 latach od jego śmierci – a taką właśnie rocznicę w czerwcu tego roku obchodzimy – a więc po tylu latach, w których odeszło wielu innych i o których na tych łamach już napisano. Sytuację tę mogę wytłumaczyć tylko tym, że tak długo nie mogłem się pogodzić z tą bezsensowną śmiercią i tak długo nosiłem się z zamiarem napisania tych kilku słów o człowieku, który dla wielu był niedoścignionym wzorem kunsztu adwokackiego, a dla mnie był ponadto serdecznym kolegą. Wiedziałem, że kiedyś w końcu te słowa napiszę, bo to właśnie ja – z całego grona znajomych i kolegów – byłem Mu po prostu winien.

Śp. Wojciech Szczotka urodził się 15 sierpnia 1957 roku w Żmigrodzie – w małym miasteczku, leżącym na granicy Wielkopolski i Dolnego Śląska. Dzieciństwo i lata licealne dzielił pomiędzy Żmigród i Rawicz, gdyż w rodzinnym mieście chodził do szkoły podstawowej, a do liceum w pobliskim Rawiczu. Potem, tj. w 1977 roku nastąpił okres studiów na Wydziale Prawa Uniwersytetu Wrocławskiego. Już po drugim roku zaczął studiować w systemie indywidualnym, gdyż od początku był wyróżniającym się studentem, z zainteresowaniami wykraczającymi poza dziedzinę objętą programem studiów. Rozszerzył więc ten program o takie zagadnienia i przedmioty, jak: psychologia ogólna, psychologia osobowości i społeczna, penologia i polityka kryminalna. Jego szerokie zainteresowania filozoficzne i psychologiczne znalazły odzwierciedlenie w napisanej przez Niego pod kierunkiem prof. dr. hab. M. Lipczyńskiej pracy magisterskiej poświęconej ochronie praw człowieka w procesie karnym na tle polskiego k.p.k. Rozprawa ta okazała się ambitną pracą teoretyczną, napisaną interesująco i z dużym zaangażowaniem, ocenioną jako celująca. Również egzamin magisterski Wojciech Szczotka zdał z wynikiem celującym, a całe studia prawnicze ze średnią ocen 4,98 (w 5-stopniowej ówczesnej skali ocen). Oczywiście, otrzymał dyplom z wyróżnieniem. Należy też wspomnieć studenckie zainteresowania Wojciecha zagadnieniami wymowy sądowej, które zaowocowały udziałem w środowiskowym konkursie krasomówczym, w którym za wygłoszoną mowę obrończą przyznano Mu pierwsze miejsce.

Zaraz po zakończeniu studiów świeżo upieczony magister pozostał w orbicie macierzystej uczelni, zapisując się na seminarium doktoranckie prowadzone przez prof. Lipczyńską. Mimo iż mieszkał już i pracował w Rawiczu, dojeżdżał na semina-ria, brał w nich aktywny udział, często przedstawiając bardzo ciekawe referaty po-

święcone problematyce środków zapobiegawczych w procedurze karnej. Był też aktywny w podejmowanych dyskusjach, wykazując się zarówno wysokim poziomem wiedzy prawniczej, znajomości literatury przedmiotu i orzecznictwa Sądu Najwyższego, jak i humanitaryzmem prezentowanych przez siebie poglądów.

Zakończenie studiów wiązało się też oczywiście z podjęciem aplikacji. Dostał się bez przeszkód na aplikację prokuratorską, którą rozpoczął w sierpniu 1981 roku. Ten rok był również ważny dla Jego życia osobistego, gdyż w lipcu zawarł związek małżeński z Elżbietą Szczotka, z którą miał później dwoje tak przez siebie ukochanych dzieci: syna Jakuba (dziś już 19-letniego) i córkę Małgorzatę, która obecnie ma już 15 lat.

Aplikację prokuratorską Wojciech Szczotka ukończył we wrześniu 1983 roku, zdając egzamin prokuratorski z wynikiem bardzo dobrym. Nic więc dziwnego, że od razu znalazł pracę w rawickiej Prokuraturze Rejonowej, gdzie mianowano Go asesorem. Gdy z niej odchodził, ówczesny Prokurator Wojewódzki w Lesznie, w wystawionej przez siebie opinii, napisał m.in.: "Odnacza się nieprzeciętną inteligencją i zdolnościami. Cechuje go rzadko spotykana umiejętność logicznego rozumowania".

Miałem przyjemność poznać Wojciecha, gdy losy rzuciły mnie do rawickiego Sądu Rejonowego, gdzie objąłem obowiązki asesora w Wydziale Karnym. Musieliśmy więc spotykać się na sali rozpraw, na rozprawach, w których Wojciech oskarżał, a ja orzekałem. Wkrótce potem na tej samej sali już razem występowaliśmy jako obrońcy, często wspominając wspólne początki pracy zawodowej. Pamiętam, że Wojciech był zawsze merytorycznie przygotowany do każdej rozprawy, był rzetelny i uczciwy, nie bojący się podejmować decyzji korzystnych dla oskarżonych. Nasze zainteresowania okazały się tak bliskie, że już po kilku miesiącach coraz częściej zaczęliśmy spoglądać w stronę ławy obrończej i w tajemnicy przed przełożonymi rozmawiać o przejściu do Adwokatury. W końcu jesienią 1984 roku podjęliśmy życiowe decyzje i od następnego roku rozpoczęliśmy 3-letnią aplikację adwokacką, prowadzoną przez ORA w Poznaniu. Jego patronem został, nieżyjący już niestety, adw. Mieczysław Matczak, kierownik Zespołu Adwokackiego w Rawiczu. Nigdy nie zapomnę cotygodniowych wspólnych podróży do Poznania na szkolenia aplikanckie, podczas których zawsze żywo dyskutowaliśmy, poruszając nie tylko problematykę prawniczą, lecz znajdując również wspólny język w zagadnieniach z dziedziny polityki, jak też w sprawach bardziej przyziemnych. Podczas cotygodniowych szkoleń Wojciech dał się poznać jako wyśmienity prawnik, zarówno teoretyk, jak i początkujący praktyk, wzbudzając zainteresowanie otoczenia nie tylko swoją wiedzą, ale też nieprzeciętną osobowością. Był powszechnie lubiany dzięki swojej otwartości i szczerości, połączonej z niekłamana koleżenością.

W 1988 roku Wojciech Szczotka zdał egzamin adwokacki, otrzymując – jako jeden z niewielu – ocenę bardzo dobrą. W tymże roku złożył ślubowanie adwokackie i rozpoczął pracę w macierzystym Zespole Adwokackim w Rawiczu. Jego praktyka rozwijała się wspaniale, a renoma rosła z dnia na dzień. Już po kilku latach sa-

modzielnej pracy stał się Wojciech jednym z najlepszych adwokatów Wielkopolskiej Izby Adwokackiej, gorliwym i żarliwym obrońcą karnym, jak też wnikliwym i zawsze sumiennym cywilistą. Doskonała wiedza teoretyczna, zdobyta przez wszystkie lata studiów i aplikacji, zaczęła dawać konkretne efekty: stale rosnąca ilość klientów i prowadzonych spraw oraz coraz bardziej głośne sukcesy i uznanie w oczach otoczenia. Wszystko to połączone było z wręcz niespotykaną pracowitością, solidnością i rzetelnością wobec klientów.

Wojciech Szczotka był niewątpliwie pasjonatem prawa jako takiego, jak też wykonywanej przez siebie pracy. Charakteryzował się doskonałym umysłem prawniczym, umiejętnością prawdziwie prawniczego myślenia, analizy i syntezy tego myślenia w najlepszym wydaniu. Jestem przekonany, że takiego talentu prawniczego i adwokackiego długo będziemy oczekiwać w naszym środowisku, na terenie Jego pracy i życia.

Odszedł tak nagle i tak tragicznie, w okolicznościach w zasadzie nie do końca wyjaśnionych. Zginął w dniu 21 czerwca 1996 roku, pod kołami ciężarówki, wzięty z rozprawy przez swojego klienta. Ta śmierć spadła, jak grom z jasnego nieba nie tylko na jego najbliższych, lecz również dla mieszkańców Rawicza i całego lokalnego środowiska prawniczego. Odszedł w pełni swoich możliwości twórczych, wypełniony planami zawodowymi i życiowymi. Odszedł nie tylko doskonały adwokat, lecz również przykładowy mąż i ojciec, zawsze kochający swoją rodzinę i robiący wszystko dla niej i z myślą o niej.

Wojciechu! Nie zapomnimy o Tobie, bo cześć i pamięć Tobie należna winna przejść na następne pokolenia.

Adwokat Maciej Loga